

**Sygn. akt. II K 683/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2014 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: SSR Lucyna Brzoskowska

Protokolant: Mariola Pietrzykowska

przy udziale Asesor Prokuratury Rejonowej : Michała Choromańskiego,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 05-11-2014r.

sprawy:

**P. G.**, syna K. i T. z d. D., ur. (...) w O.,

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 10 listopada 2013r. w O. przy ul. (...) uderzając swoją głową w twarz E. H. oraz kopiąc ją po ciele spowodował u wymienionej obrażenia ciała w postaci złamania nosa bez przemieszczenia, powierzchownych ran tłuczonych nasady nosa i wargi górnej oraz podbiegnięć krwawych na twarzy, szyi i okolicy łuku lewego, które naruszyły czynność narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk narażając wymienioną na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art. 64 § 2 kk

**-tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 kk w zw z art. 64 § 2 kk**

**orzeka**

I. oskarżonego **P. G.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z tym ustaleniem, że eliminuje art. 13§1k.k. i za to na mocy art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. skazuje go, zaś na mocy art. 157§1k.k. wymierza karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. R. wynagrodzenie za wykonywanie obrony z urzędu w postępowaniu sądowym w wysokości 420 zł (oraz 23% podatku VAT),

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

IIK 683/14

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Oskarżony P. G. oraz pokrzywdzona E. H. mieszkali wspólnie.

W dniu 09 listopada 2013 roku A. K. obchodziła swoje urodziny. Umówiła się z koleżanką A. B., która przyjechała do mieszkania A. K. wraz z mężem. Około godziny 21:00 pojechali taksówka na ulicę (...) w O.. Mąż A. B. poszedł do domu. A. K. i A. B. postanowiły udać się do lokalu (...). W międzyczasie spotkały oskarżonego i pokrzywdzoną

i razem pojechali do lokalu (...). W (...) siedzieli przy jednym stoliku, pili alkohol. A. K. i A. B. tańczyły. A. K. w pewnej chwili zauważyła, że P. G. kłóci się z E. H.. Po około dwóch, trzech godzinach wyszli z (...) i pojechali na S.. Udali się we czwórkę do pubu (...). Usiedli razem przy jednym stoliku. Pili alkohol. Po upływie pół godziny – godzinie, wyszli wszyscy z pubu. Wymienieni szli pieszo w kierunku ulicy (...). Podczas drogi oskarżony i pokrzywdzona szli około 3-4 metry za A. K. i A. B.. W pewnym momencie oskarżony i pokrzywdzona zaczęli się kłócić. Oskarżony krzychał na pokrzywdzoną, ubliżał jej, wyzywał, był agresywny w stosunku do E. H.. Pokrzywdzona bała się zachowania oskarżonego, chowała się za A. B., nie chciała, by się do niej zbliżał. E. H. była spanikowana, trzęsła się, mówiła, że nie chce iść z oskarżonym do domu. A. B. uspokajała oskarżonego, mówił, aby przestał, uspokoił się, stawała pomiędzy nimi. Na rogu ulicy (...) oskarżony chcąc wymusić na E. H., żeby poszła z nim do domu, kiedy pokrzywdzona stała za A. B., oskarżony sięgnął za A. B., chwycił pokrzywdzoną za włosy i wyciągnął ją zza pleców kobiety. A. B. od tego szarpania pokrzywdzonej przez oskarżonego, przewróciła się na ziemię. Oskarżony P. G. trzymając cały czas pokrzywdzoną za włosy, pociągnął ją przez ulicę w kierunku domu. W ten sposób weszli w bramę.

P. G. i E. H. zniknęli kobietom z oczu. Kiedy oskarżony P. G. i pokrzywdzona zostali sami, oskarżony uderzył pokrzywdzoną w twarz. Następnie kopał ją w okolice żeber.

Po chwili A. K. i A. B. usłyszały krzyk E. H. – „P. uspokój się”, wołała o pomoc. A. B. zaniepokoiła się o pokrzywdzoną i zadzwoniła po policję. A. B. i A. K. stały cały czas na chodniku przed blokiem i czekały na policję. Kobiety dosyć długo czekały na przyjazd patrolu policji.

Na interwencję przyjechał patrol policji w składzie (...). Podczas rozmowy na ulicy, nagle wszyscy usłyszeli dochodzące od strony podwórka krzyk E. H., która wołała o pomoc. Słyszając te krzyki policjanci pobiegli w ich kierunku. A. B. i A. K. zostały na ulicy. Funkcjonariusze policji wbiegli na klatkę schodową, gdzie przy samym wejściu do budynku na podłodze leżała pokrzywdzona, a na niej leżał oskarżony. Mężczyzna i kobieta szamotali się leżąc na podłodze. Pokrzywdzona próbowała wzywać pomocy, ale P. G. przyduszał ją rękoma. Policjanci widzieli, jak pokrzywdzona próbowała się uwolnić. Funkcjonariusze policji H. W. i M. F. odciągnęli oskarżonego P. G. od pokrzywdzonej. Policjanci musieli użyć siły, aby odciągnąć oskarżonego od pokrzywdzonej. Oskarżony P. G. był agresywny, nie chciał dostosować się do poleceń funkcjonariuszy policji. W związku z zachowaniem oskarżonego policjanci byli zmuszeni zastosować wobec zatrzymanego środki przymusu bezpośredniego w postaci założenia kajdanek na ręce.

Kiedy pokrzywdzona E. H. wstała i wyszła na podwórko, policjanci oraz A. B. widzieli u niej obrażenia, była cała poobijana, zakrwawiona na twarzy, opuchnięta, miała potargane i wyrwane włosy na głowie. Pokrzywdzona E. H. była cała roztrzęsiona. E. H. powiedziała policjantom, że oskarżony ją pobił, że zadał jej cios głową w jej twarz oraz bił po całym ciele, dodała, że jak konkubent wypije, to staje się agresywny. Z uwagi na stan pokrzywdzonej została wezwana karetka pogotowia.

W wyniku ciosów zadanych przez oskarżonego pokrzywdzona doznała obrażeń w postaci złamania kości nosa bez przemieszczenia, powierzchownych ran tłuczonych nasady nosa i wargi górnej, podbiegnięć krwawych na twarzy, szyi, w okolicy łuku żebrowego lewego.

**/dowody: wyjaśnienia oskarżonego k.100v /w części/, k.203-203v /w części/, zeznania świadków H. W. k.13v-14, k.101v-102, k.202v-203, A. K. k.17v-18, k.101-101v, k.201v-202, M. F. k.19v-20, k.114v, k.202-202v, A. B. k.41v-42, k.101v, k.201-201v, K. K. (2) k.203-204, dokumentacja medyczna k.22-32, k.39-40, opinia lekarska k.43/**

Oskarżony P. G. był uprzednio karany sądownie. /karta karna k.50-51, odpisy wyroków k.58-59, k.61, k.63, k.65 k.66, k.67-68, k.74-75, k.76/

W toku postępowania przygotowawczego zrodziły się wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego i zostali powołani dwaj biegli sądowi lekarze psychiatrzy w celu wydania opinii sądowno-psychiatrycznej. We wnioskach końcowych biegli stwierdzili, że badany nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Rozpoznali u badanego zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu oraz osobowość dysocjalną. W czasie popełnienia

przestępstwa biegli rozpoznali u badanego upojenie alkoholowe zwykle. Biegli stwierdzili także, iż w trakcie popełnienia przestępstw zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem nie była ograniczona w rozumieniu art. 31 § 1 lub § 2 k.k. /opinia k.82-85/

W toku postępowania przygotowawczego P. G. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. /k.55/

Na rozprawie w dniu 17 lutego 2014 roku oskarżony ponownie nie przyzna się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. W odpowiedzi na pytania wyjaśnił, że nadal jest z pokrzywdzoną w konkubinacie, mieszkają razem, nie ma między nimi konfliktu. Dodał, że czasami sprzecają się z pokrzywdzoną. Stwierdził, że nie zdarza się mu stosować przemocy fizycznej wobec konkubiny. Wyjaśnił, że 10 listopada 2013 roku miała miejsce taka sprzeczka. Dodał, że nie często zdarzają się takie sprzeczki, następnie stwierdził, że nigdy wcześniej nie zdarzały się takie sprzeczki. Wyjaśnił, że nie kwestionuje, że konkubina miała złamany nos. Podał, że między nimi doszło do sprzeczki, bardziej do szarpaniny. Dodał, że oboje byli pod wpływem alkoholu. Przyznał, że zbyt mocno złapał pokrzywdzoną. Wyjaśnił, że była taka sytuacja, że pokrzywdzona spadła ze schodów i stwierdził, że razem spadli, ale bardziej ona. Dodał, że schody są bardzo strome, a ogólnie był chaos i zamieszania. /k.100v/

Na kolejnej rozprawie w dniu 05 listopada 2014 roku oskarżony nie przyzna się do popełnienia zarzucanego mu czynu i początkowo skorzystał z prawa do odnowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. W toku rozprawy wyjaśnił, że schody są bardzo strome, on też z nich spadł i miał złamaną rękę. Następnie wyjaśnił, że oni uciekali z domu, ale na klatce nie działa włącznik światła i razem z pokrzywdzoną spadli ze schodów podczas zdarzenia. Dodał, że E. uciekała z domu, on biegł za nią i złapał ją i zlecieli razem ze schodów. Nie potrafił opisać jak to się stało. On był za pokrzywdzoną, ona spadła. Twierdził, że było to dynamiczne zdarzenie i dlatego spadli z tych schodów. Oskarżony wyjaśnił, że jak znalazła ich policja, to oni byli poza schodami i policjant mógł nie widzieć tych schodów. Wyjaśnił, że spadli ze schodów, E. chciała wyjść z klatki i w tym czasie on był za pokrzywdzoną i ją przytrzymał. Dalej podał, że oboje leżeli, jeszcze nie zdążyli wstać, przytrzymał ją bo awanturowali się. Wyjaśnił, że kłócili się z E. w domu, E. wyszła z domu, on za nią pobiegł, spadli ze schodów. Wyjaśnił, że pokrzywdzona wysuwała się spod niego, ale on ją przytrzymał. Dodał, że E. krzyczała i w tym czasie przyszła policja. Dodał, że był pijany. Stwierdził, że nie jest w stanie podać, czy pokrzywdzona spadła z tych schodów na twarz, czy na plecy. /k.203-203v/

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w sprawie odnośnie nie przyznania się do winy, jak i w części, gdzie podaje okoliczności w jakich miało dojść do powstania obrażeń na ciele u pokrzywdzonej. W ocenie Sądu wyjaśnienia w te stanowią jedynie przyjętą przez oskarżonego linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej, jak i surowej kary. Wyjaśnieniom tym przeczą przede wszystkim zeznania świadków A. B., A. K., M. F., H. W. oraz opinia biegłego zarówno na piśmie, jak i ustna.

Analizując wyjaśnienia oskarżonego Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony podając wersję spadania z pokrzywdzoną ze stromych schodów, miał jedynie na celu odsunąć od siebie winę za spowodowanie u pokrzywdzonej obrażenia na ciele i przedstawienie swojej wersji. Sąd nie kwestionuje, że przedmiotowe schody są strome i wówczas na klatce schodowej nie było światła. Jednakże analiza dowodów w sprawie, w tym przede wszystkim zeznania świadków M. F., H. W. i opinia biegłego przeczą wersji podanej przez oskarżonego.

Przeczą tej wersji zeznania świadków M. F. i H. W.. Świadczy ci potwierdzili, że po przybyciu na miejsce zgłoszenia usłyszeli wyraźny krzyk pokrzywdzonej i wołanie jej o pomoc, a gdy weszli do budynku na klatce od razu zauważyli leżącą na podłodze kobietę, która była przyduszana przez męczyznę rękami. Świadczy bez wątpliwości podawali, że ewidentnie męczyzna leżał na kobiecie, przyduszał ją, nie dawał możliwości uwolnienia się. Świadek M. F. stanowczo zeznał, że musieli użyć siły by odciągnąć męczyznę od kobiety. Świadek H. W. potwierdził to, dodając, że kobieta próbowała wołać pomocy, ale męczyzna przyduszał ją swoimi rękoma. Jednocześnie świadkowie opisali zachowanie oskarżonego, że był agresywny, nie chciał dostosować się do ich poleceń, szarpał się, dlatego byli zmuszeni do

zastosowania wobec sprawcy środków przymusu bezpośredniego w postaci założenia kajdanek na ręce. Świadkowie ponadto potwierdzili obrażenia ciała widoczne u pokrzywdzonej.

Potwierdzeniem powyższych ustaleń są zeznania kolejnych świadków.

Świadkowie A. B. i A. K. wiarygodnie zeznały, że już od momentu wyjścia z pubu (...) na S. oskarżony zaczął wyzywać pokrzywdzoną, ubliżał jej, krzychał na nią, był w stosunku do E. H. agresywny. A. B. jednoznacznie zeznała, że widać było po pokrzywdzonej, że boi się oskarżonego, że nie chce iść z nim do domu. Świadek stanowczo zeznała, że nawet pokrzywdzona chowała się za nią przed oskarżonym, bo nie chciała by on się zbliżał do niej. Świadek jednoznacznie opisała stan pokrzywdzonej, że była spanikowana, trzęsła się, mówiła oskarżonemu, że nie chce iść z nim do domu. Świadek stanowczo zeznała, że gdy pokrzywdzona chowała się za nią, to oskarżonemu udało się chwycić konkubinę za włosy i cały czas ciągnąc kobietę za włosy prowadził ją w kierunku domu. Należy podkreślić, że zachowanie oskarżonego było tak zdeterminowane, że nawet nie zwracał uwagi na pozostałe kobiety, a nawet na to, że jedną z nich przewrócił, dosięgając pokrzywdzonej. Świadkowie A. B. i A. K. jednoznacznie zeznały, że kilka razy słyszały krzyk i wołanie o pomoc pokrzywdzonej. Najpierw, gdy zniknęli im z oczu, wtedy zdecydowały się zadzwonić po policję, a następnie już w obecności funkcjonariuszy policji ponownie usłyszeli krzyk i wołanie o pomoc pokrzywdzonej. A. B. i A. K. zeznały, że gdy zobaczyły znowu pokrzywdzoną, to kobieta płakała, była roztrzęsiona, rozmazana na twarzy, potargane włosy, zakrwawiona twarz, była zapuchnięta.

Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków, ponieważ są one jasne, szczerze, konkretne, zbieżne, wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Świadkowie ci przez całe postępowanie, zarówno przygotowawcze, jak i sądowe za każdym razem podawali konsekwentnie wersję, utwierdzając w przekonaniu Sąd, że są rzetelne i wiarygodne. Świadkowie ci są dla stron osobami postronnymi, nie mającymi powodu, by stawać po stronie którejkolwiek z nich. Ich zeznania są obiektywne, przedstawiające rzeczywisty przebieg zdarzenia.

Potwierdzeniem ustaleń przyjętych przez Sąd jest pisemna opinia biegłego K. K. (2) i uzupełniona opinia ustną złożoną na rozprawie. Pisemna opinia jednoznacznie wskazuje, że obrażenia jakich doznała pokrzywdzona w postaci złamania kości nosa bez przemieszczenia, powierzchownych ran tłuczonych nasady nosa i wargi górnej, podbiegnięć krwawych na twarzy, szyi, w okolicy łuku żebrowego lewego, mogły powstać w wyniku pobicia pokrzywdzonej przez oskarżonego. W myśl treści przepisu z art. 157 § 2 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. W ustalonym stanie faktycznym skutek w postaci złamania kości nosa bez przemieszczenia, ran tłuczonych nasady nosa i wargi górnej oraz podbiegnięcia krwawe na twarzy, szyi i okolicy łuku żebrowego stanowił właśnie tzw. lekki uszczerbek na zdrowiu, co potwierdza opinia biegłego. Jednocześnie biegły wskazał, że sposób pobicia pokrzywdzonej narażał ją na powstanie obrażeń jak złamanie kości nosa z przemieszczeniem rozchwianie drugiego stopnia zębów, złamania żeber, to są to obrażenia narażały pokrzywdzoną na bezpośrednie nastąpienie skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. Biegły na rozprawie podtrzymał opinię sporządzoną na piśmie zarówno odnośnie kwalifikacji obrażeń, jak i narażenia pokrzywdzonej na powstanie obrażeń ciała skutkujących naruszeniem funkcji ciała na okres powyżej 7 dni kwalifikowanych z art. 157 § 1 k.k. Jednocześnie biegły stwierdził, że obrażenia jakich doznała pokrzywdzona, jak i z treści zeznań świadków to wynika, że jest mało prawdopodobne, by powstały one w wyniku upadku ze schodów. Biegły jednoznacznie wypowiedział się, że ewentualny upadek ze schodów pokrzywdzonej nie tłumaczy stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń oraz w ocenie biegłego ułożenie ciała pokrzywdzonej na podłodze oraz zeznania świadków nie tłumaczą odniesionych ran przez pokrzywdzoną. Biegły zaznaczył, że obrażenia jakich doznała pokrzywdzona były wynikiem działania osoby trzeciej. Wydana w toku postępowania opinia lekarska

Opinia biegłego przekonuje, że obrażenia w postaci złamania kości nosa bez przemieszczenia, ran tłuczonych nasady nosa i wargi górnej oraz podbiegnięcia krwawe na twarzy, szyi i okolicy łuku żebrowego mogły powstać w sposób ustalony w sprawie. Działanie oskarżonego spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni, jednakże w ocenie biegłego – potwierdzone jednoznacznie na rozprawie - narażały pokrzywdzoną na złamanie kości nosa z przemieszczeniem, rozchwianie drugiego stopnia zębów, co stanowiłoby naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni.

W ocenie Sądu opinia pisemna, jak i ustna są jednoznaczne, pełne, zatem zasługiwały na podzielenie. Biegły w sposób wnikliwy ocenił obrażenia doznane przez pokrzywdzoną w dniu 10 listopada 2013r. Ponadto jednoznacznie wskazał na możliwość narażenia jej na dalej idące skutki wynikające z przepisu art. 157§1k.k. Potwierdził też mechanizm powstania tych obrażeń, który w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości. Powyższe ustalenia potwierdzają zeznania świadków, którzy stanowczo zeznali, że pokrzywdzona kilkakrotnie krzyczała i wzywała pomocy. Ustalono także, że E. H. wyrywała się oskarżonemu, który leżał na niej, przygniatał ją swoim ciałem, podsuszał

rękami. Powyższe ustalenia poparte dowodami, pozwalało na przyjęcie, że oskarżonemu P. G. należało przypisać winę umyślną, co najmniej ewentualną, że uderzając pokrzywdzoną przewidywał on możliwość powstania skutku z w art. 157 § 1 k.k. oraz na taki skutek się godził.

Sposób działania oskarżonego, które spowodowało konkretne obrażenia u pokrzywdzonej z art. 157§2k.k., narażały ją jednocześnie na obrażenia w postaci złamanie kości nosa z przemieszczeniem, rozchwianie drugiego stopnia zębów, co stanowiłoby naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, tym samym wypełniło znamię „powodowania” w rozumieniu przepisu z art. 157§1k.k. Zachowanie to pozostawało ewidentnie w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym z opisanymi obrażeniami.

Wobec powyższego w ocenie Sądu wersja podana przez oskarżonego, że pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w wyniku upadku ze schodów, a on próbował jej pomóc wstać i pomóc wyjść, jest niewiarygodna i ewidentnie sprzeczna z zeznaniami omówionych świadków i opinii biegłego.

Ponadto szczegółowa analiza wyjaśnień oskarżonego złożone na ostatniej rozprawie utwierdziło w przekonaniu Sąd, że oskarżony podaje wersję zdarzenia, która nie miła miejsca. Oskarżony cały czas zmienia wersję. Co prawda są to niuanse, jednak biorąc pod uwagę całe wyjaśnienia oskarżonego, są one wewnętrznie sprzeczne i nie spójne. Najpierw oskarżony podał, że uciekali z domu, ale na klatce nie działa włącznik światła i razem z pokrzywdzoną spadli ze schodów podczas zdarzenia. Następnie stwierdził, że to pokrzywdzona uciekała z domu, on biegł za nią i złapał ją i zlecieli razem ze schodów. Jednocześnie nie potrafił opisać jak to się stało. Następnie wyjaśnił, że spadli ze schodów, E. chciała wyjść z klatki i w tym czasie on był za pokrzywdzoną i ją przytrzymywał. Następnie odmiennie wyjaśnił, że oboje leżeli, jeszcze nie zdążyli wstać, przytrzymywał ją, pokrzywdzona wysuwała się spod niego, ale on ją przytrzymywał i w tym czasie przysła policja. Ponadto nie potrafił jednoznacznie podać na którą część ciała spadła pokrzywdzona. Ta część wyjaśnień oskarżonego powoduje, że jego wersja nie jest wiarygodna.

Szczegółowa analiza w/w zeznań świadków oraz opinii biegłego i dokumentacja medyczna przeczą tej wersji.

Sąd uznał opinię biegłych lekarzy psychiatrów za wiarygodną, gdyż jest pełna, logiczna, w sposób spójny odpowiada na pytania, na które mieli dać odpowiedź biegli lekarze, zaś wnioski opinii zostały wyczerpująco uzasadnione.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, albowiem uzupełniają się wzajemnie, tworząc dokładny i spójny obraz zaistniałego zdarzenia, a podczas postępowania dowodowego nie ujawniły się też żadne okoliczności, podważające wiarygodność któregokolwiek z tych dowodów.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, iż oskarżony P. G. swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu opisanego w art. 157§1kk w zw. z art. 64§2k.k.

Kwalifikacja prawna zarzucanego oskarżonemu czynu została uzupełniona o przepis art. 64§2k.k. Mianowicie oskarżony P. G. był w przeszłości karany, w tym wyrokiem Sądu rejonowego w O.z dnia 19 lutego 2009r. w sprawie IIK 1336/08 za czyn z art. 158§1k.k. w zw. z art. 64§2k.k. wyrok ten został objęty wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w O.z dnia 19 listopada 2010 roku sygn. akt IIK 208/10, gdzie wymierzona została oskarżonemu kara 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 24 czerwca 2010 roku do dnia 23 czerwca 2012 roku.

Mając na uwadze przypisany w rezultacie oskarżonemu czyn należało z kwalifikacji prawnej wyeliminować przepis art. 13§1k.k. W ocenie Sądu dowody przeprowadzone w sprawie dały podstawy do przyjęcia, że oskarżony dopuścił

się czynu w stadium dokonania, a nie usiłowania rozumianego w przepisie art. 13§1k.k. Przede wszystkim opis czynu zarzucanego oskarżonemu nie zawiera znamion usiłowania. Oskarżonemu P. G. udowodniono winę umyślną, a zatem co najmniej, że uderzając pokrzywdzoną po pierwsze, przewidywał on możliwość powstania skutku z w art. 157 § 1 k.k. oraz po drugie - na taki skutek się godził.

Oskarżony jest osobą dorosłą, posiadającą odpowiedni poziom doświadczenia życiowego. Zna również obowiązujące normy prawne i konsekwencje ich nieprzestrzegania, które to w postaci odbywania kary pozbawienia wolności już w przeszłości doświadczył. W tym stanie rzeczy oskarżony musiał zdawać sobie z konsekwencji swojego bezprawnego działania.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności zarówno łagodzących jak i obciążających, w szczególności stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów oraz stopień winy. Określając wysokość kary Sąd uwzględnił również cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w stosunku do oskarżonego, a ponadto w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Nie budzi żadnych wątpliwości, iż stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu jest znaczny.

Jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary, Sąd wziął pod uwagę fakt uprzedniej karalności oskarżonego, popełnienie przypisanego mu czynu w warunkach powrotu do multirecydywy, sposób działania w stosunku do osoby mu w tym czasie bliskiej – pokrzywdzonej, poprzez stosowanie przemocy na osobie, działanie pod wpływem alkoholu.

Sąd nie dopatrył się okoliczności łagodzących w stosunku do oskarżonego P. G..

Z powyższych względów Sąd wymierzył oskarżonemu P. G. bezwzględną karę pozbawienia wolności. W ocenie Sądu tak ukształtowane orzeczenie w zakresie kary zasadniczej jest sprawiedliwe i słuszne w odczuciu społecznym, jak również stanowi zasłużoną dolegliwość, jaka spotyka sprawcę za naruszenie dóbr pozostających pod ochroną prawa. Jest ono również adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, jak również zawinienia oskarżonego. Będzie przy tym stanowił realną dolegliwość, która uświadomi oskarżonemu nieuchronność ponoszenia ujemnych konsekwencji związanych z popełnieniem czynów zabronionych oraz utwierdzi go w konieczności poszanowania prawa. Sąd ocenił także, że jedynie bezwzględna kara łączna pozbawienia wolności orzeczona wobec oskarżonego spełni swoje cele. Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności w orzeczonym wymiarze jest w stanie odnieść pozytywny skutek w postaci skutecznej resocjalizacji oskarżonego i będzie miała właściwe społeczne oddziaływanie.

Na uwadze należy mieć również to, iż oskarżony po raz kolejny popełnił przestępstwo podobne. Przebywając już uprzednio w warunkach izolacji więziennej, oskarżony mając świadomość skutków wynikających z popełnienia przestępstw, nie zawahał się po raz kolejny złamać prawa. Jego postawa wskazuje, iż ma on lekceważący stosunek do powszechnie uznawanych wartości, nie szanuje innych ludzi, nie zdaje sobie sprawy z naganności swego postępowania.

O wynagrodzeniu dla obrońcy oskarżonego, który wykonywał obronę z urzędu w postępowaniu sądowym, orzeczono jak w punkcie II wyroku.

Biorąc zaś pod uwagę aktualną sytuację majątkową i zarobkową oskarżonego, Sąd na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwolnił go w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych (pkt III wyroku).